

# Nie traktujmy zwierząt jak odpady



■ Anna Gorczyca 05-07-2005, ostatnia aktualizacja 05-07-2005 19:45

**Jeśli rzeszowscy radni nie zmienią uchwały o wyłapywaniu bezdomnych zwierząt oraz rozstrzygnięciu o ich dalszym losie, to psy i koty po 14 dniach pobytu w schronisku miejskim, będą mogły być bezkarnie usypiane**

Rzeszowscy radni cztery lata temu powierzyli obowiązek wyłapywania bezdomnych zwierząt Rzeszowskiemu Stowarzyszeniu Ochrony Zwierząt. Bezdomne psy i koty miały być umieszczane w przytulisku Kundelek w Zaczerniu prowadzonym przez stowarzyszenie. W uchwale znalazł się również zapis o tym, że zwierzęta będą przebywały w schronisku 14 dni, a potem powinny zostać przekazane nowym właścicielom lub przewiezione do Mielca. - Ten zapis wziął się stąd, że w Mielcu jest dużo większe schronisko niż Kundelek w Zaczerniu. Tam miały trafiać zwierzęta, gdyby okazało się, że nie ma dla nich miejsca w Kundelku - wyjaśnia Janina Załuska, radca prawny Urzędu Miejskiego w Rzeszowie.

Niedługo zwierzęta z Kundelka zamieszkają w znacznie większym, miejskim schronisku, które pomieści 200 psów i 100 kotów. W obiekcie przy ul. Ciepłowniczej zwierzęta będą miały o niebo lepsze warunki, niż może zaoferować azyl w Mielcu. Schronisko będzie nowe, tymczasem uchwała została stara.

Choć przedstawiciele miasta zarzekają się, że dwa tygodnie, o których mowa w uchwale, to czas obowiązkowej kwarantanny, to jednak nikt nie daje gwarancji, że po tym terminie zwierzęta nie będą np. usuwane ze schroniska.

Według Tadeusza Wypycha z Biura Ochrony Zwierząt rada miasta łamie ustawę o ochronie zwierząt, zakreślając takie ramy czasowe. Wypych, wspierany przez Fundację im. Stefana Batorego, przyjrzał się większości schronisk w Polsce. Efektem tej pracy jest raport "Hycel 2004". - Bezdomne zwierzęta traktuje się jako odpady miejskie. Określenie ram czasowych ułatwia usuwanie zwierząt - informuje.

Wypych ma na to nawet własne określenie: "skomercjalizowana gospodarka komunalna w zastosowaniu do bezdomnych zwierząt". Skrajny jej przykład można zobaczyć w Legnicy. - Zamiast schroniska jest tam regularna rzeźnia bezdomnych psów na potrzeby gmin województwa dolnośląskiego. Przerabia się ponad tysiąc psów rocznie po atrakcyjnej cenie 196 zł płaconej przez gminy od sztuki. Schronisko przynosi miastu dochód. Nie wiem, czy Rzeszowowi też zależy na takim dochodzie - dodaje.

Anna Gorczyca